№ 143. Łódź, Poniedziałek 26 maja 1919 r. Rok II.



GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 5.50. Kwartalnie Mk. 16.50. Za odnoszenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 6.50. Kwartalnie 19.50.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Telefon w Warszawie 609.

Wylądowanie marynarzy koalicyjnych w Gdańsku.

Demonstracja przeciwko niemieckim zamiarom zaczepnym wobec Polski.

Warszawa, 25 maja.

(Termin. depesza „Głosu Polskiego").

Późnym wieczorem korespondent „Gł. Polskiego" otrzymał z zupełnie wiarogodnych kół wojskowych wiadomość, że do Gdańska zawinęła eskadra, złożona z większej ilości okrętów wojennych Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych i że marynarze wspomnianych okrętów wylądowali w Gdańsku.

Jak poinformowano nas z innego źródła, celem demonstracji jest odpowiedź na ruchy sił zbrojnych niemieckich na granicy polskiej, jak również odpowiednia akcja na wypadek, gdyby Niemcy odmówiły podpisania traktatu pokojowego. W tym samym celu flota koalicyjna w dniach najbliższych ma podpłynąć pod Hamburg. W misjach angielskiej i amerykańskiej w Warszawie oficjalnej wiadomości jeszcze o tem nie otrzymano. Attaché marynarki odnośnych ambasad są chwilowo w Warszawie nieobecni nie ma zatem bezwzględnej informacji ustalenia wiarogodności wieści tych. Jednakże sam fakt, że panowie ci bawią obecnie w Gdańsku, dokąd udali się specjalnie, w celu poczynienia odpowiednich zarządzeń na wypadek przybycia do Gdańska floty koalicyjnej, pozwala wierzyć w prawdziwość udzielonych nam informacji.

Na drodze do pokoju powszechnego.

Niemcy proszą o dalsze przedłużenie terminu.

Paryż, 25 maja.

(P. A. T.)

Havas. 10 nota niemiecka zapowiada, że delegacja niemiecka przygotowuje inne noty, które nie będą gotowe w terminie oznaczonym. Wobec tego hr. Brockdorf Ratzau prosi o przedłużenie tego terminu w nadziei, że prośba ta zostanie spełniona. Clemenceau w odpowiedzi na notę hr. Brockdorf Ratzau oświadcza, iż nie zgadza się z twierdzeniem, że lud niemiecki nie ponosi odpowiedzialności za błędy dawnego rządu oraz przypomina, iż niemcy nie postępowali w myśl zasady, jaką głoszą obecnie ani w roku 1871 w stosunku do Francji po ogłoszeniu republiki, ani w roku 1917 kiedy Rosja obaliła carat.

Dalsze noty niemieckie.

Paryż, 25 maja.

(P. A. T.)

Havas. Delegacja niemiecka nadesłała dziś rano do biura konferencji dwie noty. Są to kontrodpowiedzi w sprawie międzynarodowego prawodawstwa robotniczego oraz posiadłości niemieckich. Rada 5 ministrów spraw zagranicznych rozpatruje protest Belgji z powodu nie oddania archiwów rządu belgijskiego zabranego przez niemców w Brukseli, pozatem omawia wiadomości otrzymane o propagandzie niemieckiej w Polsce i na Górnym Śląsku oraz sprawę rusinów węgierskich.

Przedstawiciele Niemiec, którzy wyjechali do Spaa mają się tam spotkać z niektórymi członkami rządu, z którymi odbędą narady i powezmą prawdopodobnie natychmiast decyzję. W niedziele mają przedstawiciele Niemiec powrócić do Wersalu.

Odpowiedź Clemenceau.

Paryż, 25 maja.

(P. A. T.)

Havas. Clemenceau w odpowiedi na notę hr. Brocdorf Rantau w sprawie warunków ekonomicznych dowodzi przesady rekryminacji ze strony niemców. Oświadcza on, że niemcy dopowiedzialni za wojnę cierpią narówni z całą Europą z powodu ruiny ekonomicznej, ale twierdzenie, iż ludność niemiecka ponosi straty z powodu blokady opiera się jedynie na hipotezach. Niemcy zapominają o poważniejszych bez porównania stratach sprzymierzeńców. Nie cierpieli oni wcale z powodu grabieży i i spustoszeń, a źródła ich dechodów są nieuszkodzone i wraz z importem powinni wystarczyć do odbudowy ekonomicznej, do której przyczyni się ograniczone zbrojenie. Clemenceau konkluduje, iż w ruinie powszechnej niemcy powinni wziąć udział w stosunku do swoich zasług nie zaś w stosunku do swoich sił. Słusznym jest, ażeby niemcy powetowali klęski, które spowodowały ich napaści. Cierpienia Niemiec nie były wynikiem czynów pokojowych, lecz tych czynów, które wywołały wojnę. Sprawcy wojny nie mogą ujść przed najstraszniejszymi jej następstwami.

Sprawa zagłębia Saary nie może uledz zmianom.

Ljon, 25 maja.

(P. A. T.)

Radjo warsz. Na sobotnim rannym posiedzeniu rada 4-ch rozpatrywała między innymi sprawę zagłębia Saary.

Według „Tempsa" będą utrzymane w mocy wszystkie klauzule, zarówno ekonomicznej jak i płatnicze, które zawiera traktat w sprawie zagłębia Saary. Wprowadzono jedynie zmiany w szczegółach tyczących się sposobu zapłaty przez Niemcy okupu w złocie za część kopalń, która za 15 lat będzie mogła być wykupiona na podstawie plebiscytu.

Ustalanie granic Rumunji.

Ljon, 25 maja.

(P. A. T.)

Radjo warsz. Rada 5 ustaliła w piątek granice Rumunji w banacie Temeszwaru i na Bukowinie.

O przywrócenie wolności handlu.

Paryż, 25 maja.

(P. A. T.)

Radjo. warsz. Rządy sprzymierzonych zajmowały się przywróceniem wolności handlu. Od początku lutego poczyniono szereg zarządzeń w tym kierunku. Tyczyły się one przedewszystkiem wznowienia stosunków handlowych z tymi państwami sprzymierzonymi, z którymi komunikacja była przerwana z powodu wojny a więc z Rumunją i Serbją.

Następnie rozciągnęły się one na Czechosłowaczyznę. Potem zaczęto je stosować po kolei do Polski a częściowo do Turcji, Bułgarji i Austrji tak że obecnie jedynie Niemcy i Rosja podległa rządom sowietów pozostają poza nawiasem stosunków handlowych. Daty dekretów mocą których rząd francuski w porozumieniu z rządami państw sprzymierzonych postanowił znieść węzły krępujące eksport są następujące: (przerwa w radjotelegramie) 8 lutego dla Czechosławji, 28 lutego dla Turcji, Azji Mniejszej, portów morza Czarnego, Bułgarji i Finlandji, 5 marca dla Luksenburga i terytorjów na lewym brzegu Renu, 1 kwietnia dla Estonji i Polski, 2 kwietnia dla Austrji niemieckiej 4 kwietnia dla portów Adrjatyku.

Zmiany w przedstawicielstwie Włoch.

Ljon, 25 maja.

(P. A. T.).

Radjo warsz. W przedstawicielstwie Włoch zaszły następujące zmiany. Crespi zastępuje Salandrę, a markis Imperjali markisa Salvago Raggi.

—x—

Walki wojsk polskich.

Komunikat naczelnego sztabu generalnego.

Z dnia 25 maja.

Front galicyjski.

Akcja nasza rozwija się w dalszym ciągu z powodzeniem. Zajęliśmy stację Krasne zdobywając duży tabor kolejowy.

Front wołyński.

Bez zmian.

Front litewsko-białoruski.

Na południo-wschód od Pińska walki trwają dalej. Na innych odcinkach frontu oprócz utarczek patroli i obustronnej działalności wywiadowczej bez zmiany.

W zast. szefa sztabu generalnego
Haller pułk.

Wciąż naprzód!

Kraków, 25 maja.

(K.P.)

Według wiadomości, jakie tu nadeszły, wojska nasze zajęły Stanisławów, Schodzicę, oraz Bolechów. Władze wojskowe zaopatrują w żywność nietylko wojsko, ale i ludność cywilną. Nad granicą powiatu turczańskiego znajdują się oddziały czeskie, które sypią szańce. — Wojska nasze przekroczyły rzekę Stryj i usadowiły się na wzgórzach między czechami — Stryjem i Swiecą. Most pomiędzy Zydaczowem a Chodorowem jest zniszczony. Linja kolejowa Lwów—Stryj aż do Szczewa jesu w zupełnym porządku.

Nawiązanie kontaktu z wojskami rumuńskiemi.

Lwów, 25 maja.

(Kores. „Polonja").

Nadeszły tu wiadomości prywatne, wedle których wojska nasze nawiązały już łączność z wojskami rumuńskiemi.

—o—

Delegacje u ministra Wojciechowskiego we Lwowie.

Lwów, 25 maja.

(P. A. T.)

Minister spraw wewnętrznych Wojciechowski udzielił dziś w gmachu Namiestnictwa posłuchań w obecności delegata generalnego Gałeckiego. Między innymi byli na posłuchaniu członkowie komitetu obrony narodowej, deputacje powiatów świeżo wyswobodzonych od inwazji ukraińskiej i przedstawiciele władz reprezentancji komitetu dzieci na wieś. Przybyli też delegaci wszystkich stronnictw politycznych we Lwowie pp. Piniński, Stahl, Błażewski, Lewenherc, Kuryłowicz, Mikołajski, Neuman, Skarbek i Serwatowski. Posłuchania trwały do g. 2 pp. O g. 8 minister spraw wewnętrznych delegat generalny i kilku referentów udali się do wsi Sokolniki położonej w pobliżu Lwowa, która przedstawia obraz zupełnego zniszczenia. Minister informował się szczegółowo u ludności i przedstawicieli gminy o potrzebach i przyrzekł rychłą pomoc.

Administracja w Wschodniej Galicji.

Kraków, 25 maja.

(Kor. „Polonja")

„Dziennik Polski" otrzymał wiadomości ze Lwowa, że minister spraw wewnętrznych Wojciechowski zamierza we Wschodniej Galicji wprowadzić, obok starostw, także rady przyboczne, w skład których weszliby polacy i rusini. Zamiar ten, jak donosi dalej „Dziennik", wywołał niezadowolenie śród ludności polskiej, która oświadcza się tylko za administracją wojskową.

Zapasy ropy naftowej w Borysławiu.

Lwów, 25 maja.

(P. A. T.)

Gazeta poranna donosi, że w Borysławiu do dyspozycji rządu polskiego jest 35,000 cystern ropy. Ukraińcy nie zdążyli spieniężyć ani 10 części produkcji u. m.

Co mówią w berlińskiej Radzie robotniczej.

Ljon, 25 maja.

(P. A. T.)

Radjo warsz. Na ostatnim posiedzeniu berlińskiej rady robotniczej p. Ryszard Müller oświadczył, że całkowita odpowiedzialność za wojnę spada na Niemcy. Oczywiście zgodnie ze stylem przyjętym w Niemczech oskarżał ententę o stosowanie środków represyjnych zbyt ostrych. Powiedział między innymi: Tutaj przygotowują nową wojnę i starają się zrzucić odpowiedzialność. Prowokowanie przeciwnika może doprowadzić jedynie do ostrzejszych warunków. Prezydent Ferenbach utrzymywał, że na ententę spada w tym samym stopniu odpowiedzialność co i na Niemcy, a to jest nieprawdą.

Echa afery poborowej w Piotrkowie.

Piotrków, 25 maja.

(P. A. T.)

W sprawie nadużyć popełnionych w Piotrkowie oprócz dr. Bogdanowicza aresztowano także członka komisji lekarza powiatowego Rosłana, który przyznał się do winy.

Warszawa.

Pomoc dla ludności cieszyńskiej.

(w) Prezydent ministrów i minister przemysłu i handlu przesłali radzie narodowej w Cieszynie następujący telegram: Strasznym nieszczęściem dotkniętym rodzinom ślemy wyrazy najszczerszego współczucia. Celem ulżenia niedoli przekazujemy na doraźną pomoc 200,000 koron dla licznych wdów i sierot po nieszczęśliwych ofiarach katastrofy, o których ojczyzna nie zapomni. Prezydent ministrów Paderewski, minister handlu i przemysłu Chącia.

Kandydatury w służbie wojskowej telegraficznej i telefonicznej.

(w) Naczelne dowództwo wojsk polskich ogłasza, że do służby wojskowej telegraficznej i telefonicznej może zostać przyjęta pewna ilość inżynierów, techników lub dawnych wojskowych fachowo wykształconych. Zgłoszenia należy przesyłać do naczelnego dowództwa oddział III. plac Saski.

Następca Pryłuckiego.

(w) Z powodu unieważnienia mandatu posła Pryłuckiego prasa żydowska doniosła początkowo, że następca jego Nomberg zrzeka się mandatu na rzecz trzeciego z kolei kandydata, Mendelsona. Obecnie Nomberg opublikował list, w którym zaprzecza, jakoby miał zamiar mandatu nie przyjąć. Nomberg, który zalicza się obecnie do najwybitniejszych żydowskich literatów i dziennikarzy, jest członkiem redakcji żargonow. dziennika „Moment", wydawanego przez Pryłuckiego.

Pobór rocznika 1899.

(w) Komisje poborowe w Warszawie otrzymały okólnik, polecający przygotowanie lokali biurowych do przeprowadzenia w blizkiej przyszłości poboru rocznika rekrutów z r. 1899, oraz uporządkowania potrzebnych materjałów.

Za uwolnienie żargonowego redaktora.

(w) Niedawno aresztowany został z polecenia sędziego śledczego redaktor organu partji „Poajle Zion" p. t. „Arbeiter Zeitung", p. Sznejerzon. Obecnie władze zażądały za wypuszczenie aresztowanego złożenia kaucji w wysokości 50,000 mk.

Uroczystość wręczenia sztandaru pułkowego.

Sztandar dla 28 p. p. W. P.

W dniu wczorajszem młody nasz 28 pułk piechoty, który tu się zapoczątkował, formował, ćwiczył i okrzepł pod dzielną komendą pierwszego dowódcy swego i organizatora, pułkownika Jasińskiego, pułk uformowany początkowo głównie z dzieci łódzkich otrzymał w darze, z rąk łodzianek sztandar bojowy.

Sztandar ten, ufundowany ze składek pań z pośród tutejszej polskiej inteligencji, jest pomysłem artysty malarza Miecz. Kotarbińskiego z Warszawy. Przedstawia z jednej strony haftowanego w srebrze orła białego, na odwrotnej stronie zaś widnieje wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej. Całość wykonana na amarantowym jedwabiu.

Drzewce zakończa u góry orzeł biały, wykonany w srebrze wedle projektu prof. Edw. Wittiga z Warszawy, oraz srebrna schowka dla aktu fundacyjnego.

Na drzewcu sztandaru przygotowano 20 miejsc dla wbicia gwoździ kooperacyjnych, oraz 17 miejsc — dla gwoździ, które wbite być miały przez delegację władz wojskowych. Sztandar haftowała pracownia artystyczno-hafterska Rodziewiczówny w Warszawie.

Rozpoczęcie uroczystości.

Już od wczesnego rana miasto przybrało niezwykle uroczysty charakter, domy przybrano flagami i herbami, ludność wylegała na ulice, zaś ulicą Benedykta naród lawą dążył na plac broni, gdzie odbyć się miała ceremonja poświęcenia i wręczenia sztandaru.

O godz. 10 rano na placu broni było już ciasno i gorąco. Delegacje korporacji, cechów, stowarzyszeń, skauci, sokoli, straże, szkoły i t. p. utworzyły półkole, które z drugiej strony zamknięte zostało przez wojska. Wewnątrz stał ołtarz polowy — wszystko w zieleni i wśród lasu sztandarów i chorągwi. Wkrótce zajechał pojazd, w którym baronowa Heinzlowa z rejentową Grabowską, jako delegatki komitetu fundacji sztandaru, przywiozły sztandar ten i złożyły obok ołtarza polowy Jego Eksc. ks. Gall z komendantem wojsk okręgu gen. Osińskim.

Podczas gdy ten sztandar przeszedł przed wojskiem dla powitania, ks. biskup pośpieszył przed ołtarz, gdzie podano mu do podpisu akt fundacyjny spisany na pergaminie, rozpoczynający się słowami: „Za inicjatywą niewiast łódzkich, miasto Łódź ofiarowuje 28 pieszemu pułkowi sztandar bojowy".

Wręczenie sztandaru.

Po podpisaniu aktu przez ks. biskupa Galla, komendantów wojsk i delegatów wojskowych i cywilnych, ks. biskup dokonał poświęcenia sztandaru, poczem zwrócił się do wojsk i delegatów wojskowych i cywilnych, ks. biskup dokonał poświęcenia sztandaru, poczem zwrócił się do wojsk i zebranych wiernych z krótkiem, lecz serdecznem przemówieniem.

W tym czasie odbywała się równocześnie ceremonja wbijania pamiątkowych gwoździ w drzewce sztandaru. Podchodzili kolejno delegaci i uderzeniem młotka wbijali srebrne ćwieki w drzewce. Wbito 20 gwoździ korporacyjnych, na główkach których wyryte są inicjały korporacji—fundatorów, oraz 17 gwoździ — przez delegatów wojsk, poczynając od generalicji aż do plutonowych i szeregowców. Po przemówieniu ks. biskupa Galla wszedł na mównicę prezes komitetu fundacji sztandaru, ks. kan. Popławski, który przemówił do 28 pułku piechoty.

Delegatki „matek chrzestnych" z rejentową Grabowską i baronową Heinzlową na czele, podniosły sztandar i podały go kaznodziei, który dokończywszy przemówienia swego, podszedł do klęczącego gen. Osińskiego i wręczył do rąk jego sztandar.

Z kolei, klęcząc również, przyjął sztandar komendant 8 okręgu pułkownik Jasiński, który w tenże sposób oddał go teraźniejszemu dowódcy pułku, pułkownikowi Lisieckiemu. Wreszcie z rąk ostatniego przyjął sztandar, klęcząc, chorąży pułku, którym obecnie jest podchorąży Steczkowski.

Oddanie honorów.

Następnie odbyła się ceremonja oddania honorów wojskowych rozwiniętemu sztandarowi, poczem sztandar, w otoczeniu warty honorowej, stanął obok ołtarza i wśląd zatem J. Eks. biskup Gall rozpoczął uroczystą mszę św. polową, w asyście licznego duchowieństwa i kleru.

Chóry somowe parafji N. M. Panny pod dyr. p. Michalaka wykonały „Ecce sacerdos" i następnie mszę Grubera z towarzyszeniu orkiestry zjednoczonych muzyków polskich.

Błogosławieństwo wojk i defilada.

Po mszy św. J. E. biskup Gall w towarzystwie gen. Osińskiego i calej starszyzny wojskowej obszedł szeregi prezentujących broń wojsk, błogosławiąc oddziały tychże i obdarzając wojaków pamiątkowymi obrazkami.

Następnie odbyła się defilada wojsk w takt orkiestr pułkowej i łódzkiej, policyjnej.

Na uroczystościach byli obecni bawiący w Łodzi oficerowie misji koalicyjnych bardzo pokaźnej liczbie, którzy uczestniczyli w ceremonji podpisu aktu, byli na nabożeństwie i przyglądali się następnie defiladzie wojsk. Przez cały czas uroczystości pracowało na miejscu kilkanaście aparatów fotograficznych, oraz kinematograf.

Otaczająca miejsce ceremonji zwartym kątem ludność miasta wznosiła bezustannie okrzyki na cześć wojska polskiego, koalicji, armji Hallera i oficerów misji zagranicznych. Orkiestry grały hymny narodowe.

* *
*

W godzinach popołudniowych w kasynie oficerskim odbyło się śniadanie ku czci obecnego biskupa polnego W. P. ks. Gall. Zapowiedziany był również przyjazd do Łodzi pana ministra spraw wojskowych, który wszakże na uroczystości przybyć nie mógł. Na śniadaniu, w którem brało udział około 250 osób, wygłoszono szereg toastów i przemówień.

Wiadomości bieżące.

—o—

Konferencja w sprawie szkolnictwa zawodowego.

Sekcja szkolnictwa zawodowego ministerstwa w. R. i O. P. zamierza uruchomić w całym kraju szereg szkół zawodowych: technicznych i rzemieślniczych, handlowych, ogrodniczych i rolniczych, oraz specjalnych szkół zawodowych dla dziewczyn. Sekcja zwróciła przedewszystkiem uwagę na okręg przemysłowy łódzki i dla zaznajomienia się z potrzebami tego okręgu pod względem szkół zawodowych. Sekcja organizuje konferencja, która mają się odbyć w Łodzi dn. 29, 30 i 31-go maja. W konferencji wezmą udział przedstawiciele sekcji szkolnictwa zawodowego, z kątem sekcji Mikłaszewskim na czele, przedstawiciele ministerstwa handlu i przemysłu, oraz delegaci władz miejskich, różnych instytucji społecznych i oświatowych, nie tylko Łodzi lecz i miast, należących do okręgu przemysłowego łódzkiego, jak Zgierz, Pabjanice, Aleksandrów, Konstantynów, Tomaszów, Zduńska Wola i t. d.

Dnia 29-go maja odbędzie się posiedzenie plenarne, na którem szef sekcji wyjaśni stanowisko *ministerstwa* W. R. i O. P. w sprawie szkolnictwa zawodowego; na temże posiedzeniu mają być zgłaszane życzenia instytucji, reprezentowanych przez obecnych, oraz będzie omawiana kwestja funduszów, które można będzie uzyskać od miejscowych organizacji przemysłowych na założenie i prowadzenie szkół zawodowych.

Następnego dnia mają się odbyć posiedzenia komisji i zwiedzenie budynków szkół, wreszcie 31-go maja zebranie będzie miało na celu ustalenie wyników pracy w komisjach, oraz przedsięwzięcie kroków przedwstępnych do uruchomienia nowych szkół z początkiem przyszłego roku szkolnego.

Odjazd biskupa.

Wczoraj, wieczornym pociągiem z dworca Kaliskiego odjechał do Warszawy J. E. ks. biskup Gall, odprowadzony na dworzec przez duchowieństwo miejscowe z ks. prał. Tymienieckim na czele.

Przymusowe szczepienie ospy.

Dziś rozpoczyna się przymusowe szczepienie ospy w lokalach, adresy których w swoim czasie podaliśmy. Szczepieniu podlegają dzieci, urodzone w zeszłym i w początku bieżącego roku, oraz osoby, które nie były dotychczas szczepione.

TEATR POLSKI (Cegielniana 63)

pod dyr. Franciszka Rychłowskiego.

Dziś o godz. 7 m. 30 wiecz. historja romantyczna Brunona Winawera p.t. Rycerz z łabędziem".

Wiec sprawozdawczy P. P. S.

Wczoraj o godz. 10 m. 40 w sali teatru Wielkiego odbył się pod przewodnictwem ob. Pudlarza wiec sprawozdawczy. Przemawiali socjalistyczni posłowie do Sejmu — ob Napiórkowski, oraz Ziemięcki. Wyświetlili oni zebranym obecną sytuację polityczną, rolę narodowej demokracji w chwili obecnej, stosunek koalicji do Polski, Ukrainy i Śląska Górnego. Następnie zabrał głos ob. Łęcki, przedstawiciel partji komunistycznej, któremu replikowali ob. Jerzy, Pudlarz i Zakrzewski. Wiec zamknięto o godz. 1 m. 15 po poł.

Ostatni występ Junoszy-Stępowskiego.

Dziś, w poniedziałek, odbędzie się ostatni i pożegnalny występ p. Junoszy-Stępowskiego w historji romantycznej Br. Winawera p. t. „Rycerz z łabędziem". Utwór ten iskrzący się humorem w dobrym gatunku nader życzliwie przyjęła publiczność na sobotniem przedstawieniu, darząc wykonawców oklaskami. We wtorek teatr daje sztukę H. Heijermansa p. t. „Nadzieja".

Zbłąkana kula.

Wczoraj o godz. 6-ej wieczorem kilku chłopców, między nimi 17 letni Teodor Jędrzejewski, uczeń szkoły M. Kałuckiego (Zielona 32) zabawiało się grą w piłkę w lesie miejskim za placem kolei Kaliskiej.

Po zabawie, chłopcy usiedli by spocząć.

Nagle Jędrzejewski poczuł ból w nodze i zaczął się kolegom uskarżać. Postanowiono udać się do domu (Milsza 19) gdzie wezwano pogotowie.

Okazało się, iż chłopiec został postrzelony kulką karabinową, która przeszła na wylot na szczęście nie naruszając kości.

Lekarz po udzieleniu rannemu pierwszej pomocy, pozostawił go na miejscu.

Bandytyzm w Łodzi i okolicy.—Dwa napady bandyckie.

W ostatnich czasach niema prawie tygodnia, w którymby nie notowano w policji napadu bandyckiego.

Że napady są dziełem jednej i tej samej szajki można sądzić z tego, iż we wszystkich niemal wypadkach sposób dokonywania napadów jest identyczny, t. j. rozkazy podnoszenia rąk do góry, odwrócenia się do ściany, sposób zamaskowywania się, t. j. obwiązywanie twarzy ręcznikiem, wrzucanie ofiar do piwnicy i t. p. Obecnie kronika kryminalna zanotowała dwa nowe wypadki napadów, dokonanych w mieście i okolicy.

Ubiegłej nocy trzech uzbrojonych w rewolwery bandytów wtargnęło do mieszkania rzeźnika Józefa Podolskiego, zamieszkałego przy ul. Wagnera, gdzie zrabowawszy różne rzeczy, wartości 10,000 mk., zbiegli.

Tejże nocy pięciu uzbrojonych bandytów napadło we wsi Sikawa na dom Leopolda Szwarca, zrabowawszy 25,000 mk., oraz 5 weksli in blanco, wydanych przez Adolfa Roznera na sumę 4,000 mk., ratowali się ucieczką.

W obydwóch wypadkach bandyci, sterroryzowawszy domowników, zamykali ich do piwnicy.

Wyrodna matka.

Służąca właściciela domu przy ul. Wólczańskiej № 109 Władysława Jasińska, urodziwszy dziecko, usiłowała takowe zakopać na podwórzu, lecz stróżka tego domu zapobiegła temu i zaopiekowała się niemowlęciem.

Wyrodną matkę aresztowała policję.

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.